Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.800	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 47. Środa dnia 27 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Bałtycki ćwiek w polskiej głowie.

Trzej ministrowie reprezentujący państwa bałtyckie na ostatniej konferencji warszawskiej, pojadą wkrótce na nową konferencję, na której zamiast Polski czwartym partnerem będzie Litwa. Następnie pojadą podobno na zjazd, w którym obok Litwy weźmie także udział Rosja sowiecka. W roku zaś następnym zjadą się znowu — w Helsingforsie — z przedstawicielem Polski, by odbyć wspólną doroczną „konferencję“, t. j. wygłosić kilka przemówień, wziąć udział w kilku bankietach, udzielić mnóstwa wywiadów i uchwalić... termin następnego zjazdu.

Powyższy kalendarz podróżny nie wyczerpuje oczywiście planów wojażowych pp. Swehji, Ackela i Enckela. Dodać do niego jeszcze należy uchwalony w Warszawie projekt zwołania konferencji polsko-bałtyckiej dla ułatwień komunikacyjnych oraz zapowiedź wyjazdu fińskiego ministra Enckela do Sztokholmu, pozostającego w związku z planem zbliżenia państw bałtyckich do grupy skandynawskiej.

W przededniu zjazdu warszawskiego pisaliśmy, że płonnemi są nadzieje niektórych polityków polskich, iż uda się państwa bałtyckie wciągnąć w jakikolwiek traktat polityczny z Polską. Wyniki zjazdu dowodzą, że dyplomacji polskiej nie udało się nawet skłonić ich do tak mało angażującej umowy, jaką byłaby umowa arbitrażowa, przewidująca przymusowe sądy polubowne dla sporów między temi czterema państwami. Konferencja warszawska nie posunęła naszych stosunków do państw bałtyckich ani na krok naprzód, co więcej, wobec zapowiedzianych zjazdów bałtyckich z Litwą i Rosją, na których ma się podobno omawiać kwestje tranzytu, nieinterwencji w sprawy wewnętrzne i przyjaznej neutralności na wypadek zaczepienia przez stronę trzecią (!) — cała ta zabawa w konferencje polsko-bałtyckie, do których jedna strona, t. j. Polska, przywiązuje wielką polityczną wagę, a druga strona uważa je tylko za okazję do wspólnego bankietowania, — zaczyna przybierać charakter zanadto... wesoły.

Zabawa ta przedstawi się nam w jeszcze dziwniejszem świetle, gdy przypomnimy, że Łotwa liczy 66.000 km. kw. obszaru i 1,900.000 mieszkańców, Estonja 48.000 km. kwadratow. i 1,100.000 ludności, a Finlandja 387.000 km. kw., t. j. tyle co Polska, ale tylko 3.500.000 mieszkańców. I gdy dalej przypomnimy, że w roku 1920 wojska polskie zdobyły na bolszewikach Dynaburg i część polskich Inflant, by je oddać dobrowolnie Łotyszom, za co Łotwa odpłaciła się Polsce natychmiastowem zawarciem pokoju ze sowietami i odtąd bez skrupułu tępi polskość i wywłaszcza polską własność w Inflantach...

Należy wreszcie prawdzie spojrzeć w oczy. Nasze stosunki z państwami bałtyckiemi nie wyjdą poza ramy luźnej, każdej chwili wypowiedzialnej kooperacji. Państwa bałtyckie boją się bowiem, i to panicznie się boją, wiązać takiemi układami, któreby mogły wywołać niezadowolenie w Moskwie. Są to państwa małe, związane gospodarczo z Rosją. Porty łotewskie i estońskie żyją wyłącznie z handlu rosyjskiego, podobnie i koleje. Niepodległość tych państw spoczywa na kruchych podstawach i najwybitniejsi politycy łotewscy i estońscy nie tają się ze zdaniem, że wbrew Rosji nie da się ona utrzymać. Być może, że Rosja zgodzi się na stałe utrzymanie Łotwy, Estonji i Finlandji jako państw formalnie niepodległych. Zależeć to będzie od całokształtu jej polityki, od stanowiska Anglji i Polski, a także od polityki samych państw bałtyckich. Polska może niewiele zrobić dla utrzymania tych państewek. Nie może w ich obronie wypowiadać wojny już choćby z tego powodu (pomijając inne i ważniejsze), że same państwa bałtyckie nie pragną polskiej gwarancji. Chcą istnieć tylko w zgodzie i w przyjaźni z Rosją...

Tem się tłumaczy przesadna ostrożność dyplomatów bałtyckich w stosunkach z Polską, ciągle jeszcze podejrzywaną o antyrosyjskie tendencje. Wprawdzie usunięcie p. Piłsudskiego z miejsc kierowniczych w Polsce działa uspokajająco na zagranicę, a wyjazd posła L. Darowskiego do Moskwy wywrze również dobre wrażenie, atoli propaganda niemiecka, sceptycyzm Anglików, antypolska agitacja emigracji rosyjskiej i wreszcie nieobliczalne stanowisko Kremla wobec Polski nie pozwalają ugruntować się nad Bałtykiem przekonaniu, że polsko-rosyjskie stosunki konsolidują się stanowczo w duchu pokojowym. Wynikiem tej niewiary jest ucieczka pp. Ackela, Sehji i Enckela przed zbyt gorącemi uściskami p. Zamoyskiego...

Wniosek stąd dla nas taki, że absurdem byłoby budować na sojuszu bałtyckim jako defenzywnym przeciw Rosji. W ostatnim „Przeglądzie Współcz.“ prof. J. Dąbrowski radzi sojusz ten rozciągnąć od Helsingforsu przez Polskę na Rumunję, Węgry, Bułgarję i Turcję! Opasać Rosję pierścieniem bałtycko-czarnomorskim! Jak widzimy, są u nas profesorowie dyplomatycznych utopji. Trzeba jednak patrzeć w rzeczywistość, a nie w mary swojej wyobraźni. Konferencja warszawska winna przyspieszyć u nas powrót do realizmu politycznego.

Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi będą pogłębiać się i zacieśniać razem z pogłębianiem i zacieśnianiem się stosunków Polski z Rosją. Każde zaostrzenie się stosunków polsko-rosyjskich odpycha od nas państwa bałtyckie. Oto wniosek — niewesoły, ale prawdziwy — jaki musimy wyciągnąć z pięcioletniego eksperymentowania ideą polsko-bałtyckiego zbliżenia.

Ostra faza strajku bankowców wiedeńskich.

Wiedeń. (AW.). Jak słychać strajk bankowców tutejszych zaostrza się. Twierdzą, że strajk ma się rozszerzyć na wiedeńskie prywatne firmy bankowe i kantory wymiany, dalej na banki prowincjonalne w Austrji, a nawet na Pocztową Kasę Oszczędności.

Zapowiadają również, że zagraniczne organizacje urzędników bankowych zamanifestują swoją solidarność z wiedeńskimi bankami w ten sposób, że **uniemożliwią realizację austrjackich interesów bankowych za granicą.**

Nadużycia w komisarjacie walki ze spekulacją.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odwiedził ministra spraw wewnętrznych oraz komisarza rządu pos. Wiślicki z klubu żydowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję, w toku której zwrócił uwagę **na nadużycia, dokonywane w komisarjacie dla walki ze spekulacją walutową.**

W wyniku konferencji zostało zarządzone z polecenia komisarza rządu dochodzenie śledcze, pożem aresztowanych zostało dwóch wyższych **funkcjonarjuszy komisarjatu.** Uzyskany materjał ma być **niezwykle sensacyjny.** Szczegółów nie można na razie ogłaszać, gdyż śledztwo znajduje się w toku.

Skuteczna walka z drożyzną w Warszawie.

Warszawa. (AW.). **Po przeprowadzonych masowo rewizjach oddziału walki z lichwą w sklepach, szynkach, piekarniach i masarniach, cenniki w branżach tych obniżono, a wielu kupców aresztowano. W najbliższych dniach zostaną przeprowadzone dalsze rewizje.**

NOWY KOMISARZ POLSKI W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisarz Rzeczypospolitej **Strasburger wyjeżdża we wtorek do Gdańska celem objęcia urzędowania.**

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Rydze **p. Ładoś wyjeżdża we wtorek do Rygi.**

„Wyzwolenie“ w sytuacji bez wyjścia.

Wielkie wrażenie deklaracji stronnictw większ.

Warszawa. (Telef. wł.). Deklaracja stronnictw dawnej większości, opublikowana w piątek, **wywołała w kołach politycznych zrozumiałe wrażenie.** Wielkie też wrażenie wywołała **w klubie „Wyzwolenie“,** który jest niesłychanie zaambarasowany, jak **wydostać się z fatalnej sytuacji,** w którą się sam wprowadził.

SEJM I SENAT W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Warszawa. (Telef. wł.). Głosowanie nad ustawą o ochronie lokatorów **odbędzie się we wtorek.** W środę posiedzenie senatu, we czwartek i piątek posiedzenie sejmu z 3 czytaniem ustawy o lokatorach.

Obrady nad skarbowością G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.). Pod koniec minionego tygodnia odbyły się w ministerstwie skarbu konferencje z przedstawicielami sejmu górno-śląskiego. Po zagajeniu obrad przez premiera Grabskiego, przewodniczył wicemin. Makowski. Omawiano sprawy **podatku dochodowego, rozgraniczenie systemów podatków państwowych i samorządowych** G. Śląska, tudzież kwestje techniczne w zakresie skarbowości polskiej. Zarówno przedstawiciele ministerstwa skarbu, jak przedstawiciele G. Śląska akcentowali potrzebę najściślejszego kontaktu i współpracy w dziedzinie skarbowości.

Francuska sanacja finansów.

W dniu 23 lutego po miesiącu obrad, na posiedzeniu, trwającem 21 godzin, przyjęła Izba francuska rządowe przedłożenia, dotyczące sanacji zachwianej równowagi gospodarczej państwa. Przyjęła je 354 głosami przeciw 218. Rząd Poincare'go otrzymał od parlamentu upoważnienie do podniesienia podatków i robienia oszczędności w budżecie, w formie prostych rozporządzeń.

Najważniejsze propozycje rządowe przewidują: oszczędności budżetowe w wysokości 1 miljarda fr., — zarządzenia przeciw unikaniu płacenia podatków, z czego spodziewają się otrzymać 1 miljard fr., — nowe źródła podatków, które dadzą 4 miljardy i wreszcie ogólne podniesienie stopy podatkowej o 20 procent. Z tych wszystkich tytułów spodziewają się powiększenia dochodów o 7 i pół miljarda franków.

Wynik głosowania należy uważać za zwycięstwo Poincare'go. Schodzi się ono z drugiem jego zwycięstwem, — w Senacie, w sprawie rządowego projektu ordynacji wyborczej. Na skutek głosowania, którem senat opowiedział się za rządową ordynacją (proporcjonalnego głosowania), komisja senacka postanowiła zgłosić swoją dymisję, gdyż w całości (z wyj. jednego członka) była za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów.

Te zwycięstwa Poincare'go odbiły się odrazu w kraju i za granicą. W Londynie frank pod ich wpływem podniósł się o jeden punkt.

BIAŁA I ŻÓŁTA KSIĘGA.

Paryż. PAT. „Temps" donosi, że rząd francuski postanowił jako pendent do zapowiedzianej niemieckiej białej księgi wydać żółtą księgę, wyjaśniającą całą politykę Francji od czasu zawarcia traktatu wersalskiego aż do doby obecnej i przedstawiającą przebieg rokowań rządu francuskiego z rządem angielskim w sprawie Palatynatu.

Podróż rumuńskiej pary królewskiej

Paryż. (PAT) Rząd zażądał w Izbie nadzwyczajnego kredytu na przyjęcie rumuńskiej pary królewskiej, która w kwietniu r. b. przybędzie do Paryża. Królestwo rumuńscy z Paryża udadzą się do Londynu.

Wykluczenie z Klubu Ch. D.

Na podstawie uchwały Klubu parlamentarnego Chrześć. Demokracji, opartej na orzeczeniu sądu klubowego z dnia 30 listopada 1923 r., poseł na Sejm, ks. Filip Dachowski, został wykluczony z Klubu.

Pierwsze posiedzenie Rady gospodarczej.

Zwołana przez p. premjera Grabskiego Rada gospodarcza, mająca charakter ciała doradczego przy rządzie, zebrała się w sobotę na pierwsze swoje posiedzenie. Premjer Grabski przedstawił usiłowania rządu idące w kierunku opanowania kryzysu przemysłowego. Rząd oddziaływa na poziom cen za pomocą polityki celnej i podatkowej. Poza tem dla regulowania cen zboża stworzył zapas specjalny celem rzucenia go na rynek wewnętrzny w razie zwyżki cen. Min. przemysłu p. Kiedroń mówił o środkach użytych celem spowodowania zniżki cen węgla i żelaza. Kiedy z początkiem stycznia b. r. skutkiem zastosowania wskaźnika drożyźnianego do płac koszta produkcji wzrosły i osiągnęły poziom wyższy od cen zagranicznych, rząd interwenjował, obniżając podatek węglowy. Dało to w skutkach zniżkę cen węgla o 30 proc. Dla zrównania ich jednak z zagranicą konieczną jest dalsza zniżka o 20 proc. W ślad za zniżką cen węgla obniżyły się ceny żelaza o 10 proc.

W dyskusji reprezentanci rolnictwa twierdzili, że ceny zboża są obecnie niższe od przedwojennych. Posłowie reprezentujący interesy konsumentów (pos. Kwiatkowski z Ch. D.) oświadczali się za koniecznością dostosowania cen płodów rolniczych do zdolności nabywczej konsumentów.

Następne zebranie Rady gosp. odbędzie się we środę rano.

O rozdział referatów w komisji administracyjnej.

Prezes komisji administracyjnej p. Thugutt korzystając ze swego urzędu rozdzielił referaty o ustawach samorządowych między posłów lewicowych wyłącznie, o czem już przed kilku dniami donosiliśmy. A potem w wywiadzie z „Kurjerem Polskim" próbował dowodzić, że zrobił to na skutek nie dojścia do porozumienia między lewicą a prawicą i po bezskutecznych próbach własnych pogodzenia lewicy z prawicą.

Z tego powodu pos. Kozłowski w liście otwartym do p. Thugutta podaje do wiadomości publicznej istotny przebieg rokowań obydwu stron Izby o podział referatów i rolę w nich p. Thugutta. Wynika z niego, że ani p. Thugutt nie interwenjował poważnie, ani też sprawy przydziału referatów nie rozstrzygnął „kompromisowo", skoro wszystkie referaty powierzył wyłącznie lewicy. Zarzuty postawione p. Thuguttowi przez pos. Kozłowskiego świadczą, że prezes komisji administracyjnej nie jest bezstronnym przewodniczącym, ale wyłącznie mężem zaufania bloku partyj lewicowych. Należy się poważnie zastanowić, czy można dalej cierpieć p. Thugutta na jego dotychczasowym urzędzie.

Kłopoty angielskiego rządu.

INDJE ŻĄDAJĄ AUTONOMJI.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Położenie w Indjach staje się poważnem. Wicekról nalega na natychmiastowe nadanie Indjom samorządu.

Delhi. (PAT.). Na kongresie nacjonalistów hinduskich przyjęto rezolucję, domagającą się natychmiastowego wprowadzenia autonomji dla Indji we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem spraw zagranicznych i armji.

ZWYCIĘSTWO EGIPSKICH NARODOWCÓW.

Kairo. (PAT.). Przy wyborach do senatu zwolennicy Zaglula paszy uzyskali 57 mandatów na ogólną liczbę 71.

MIN. HENDERSON ZA REWIZJĄ TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Londyn. PAT. Henderson (min. spraw wewn.) w przemówieniu wygłoszonem w Burnley, domagał się rewizji traktatu wersalskiego, ponieważ zdaniem jego traktat ten sprzeciwia się zasadom, wyrażonym w 14 punktach Wilsona.

ROBOTNICY DOKOWI ZA POWROTEM DO PRACY.

Londyn. (PAT. Wolff). Masowe zebranie robotników dokowych w Hull uchwaliło znaczną większością głosów przyjąć propozycje pracodawców. Również robotnicy w New Castle, Liwerpoolu i Bristolu oświadczyli się za zakończeniem strajku.

Londyn. (AW) Dzienniki donoszą: Mimo, że robotnicy dokowi na wczoraj odbytem posiedzeniu przyjęli warunki podane przez przedsiębiorców, Związek robotników transportowych uchwalił dalej trwać w strajku.

Ludendorff i Hitler przed sądem

DZIŚ PIERWSZY DZIEŃ PROCESU.

Monachjum. (PAT.). Proces przeciw Ludendorfowi rozpocznie się dziś we wtorek. Prezes policji w Monachjum wydał surowe zarządzenia w celu utrzymania porządku. Obrona zamierza powołać około 150 świadków, w tem kardynała Faulhabera i b. następcę tronu, Rupprechta. Proces będzie prowadzony przeważnie przy drzwiach zamkniętych, ponieważ omawiać będzie sprawy, których rozszerzanie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu państwa.

Monachjum. (AW.). Wobec na dziś zapowiedzianego procesu karnego przeciw Hittlerowi, zaprowadzono tutaj stan wyjątkowy. Zostało wydane rozporządzenie zakazujące odbywania zgromadzeń publicznych. Na wszelki wypadek ściągnięto oddziały wojska z prowincji.

IMIENINY MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek, w dniu swych imienin, marszałek sejmu p. Maciej Rataj przyjmował życzenia przedstawicieli klubów sejmowych, świata politycznego i prasy.

SILNY MRÓZ UTRUDNA RUCH POCIĄGÓW.

Warszawa. (PAT.). W dyrekcji kolejowej krakowskiej i katowickiej silny mróz utrudnia ruch pociągów. W Krakowie dziś rano mróz dochodził do 24 stopni.

W okręgu dyrekcji kolejowej lwowskiej zamknięto skutkiem zasp śnieżnych ruch na linjach Tarnopol—Kopyczyńce i Przewors—Byków.

W obrębie dyrekcji warszawskiej, radomskiej i poznańskiej ruch normalny.

W obrębie dyrekcji wileńskiej ruch towarowy i osobowy skutkiem nowych zasp odbywa się przy pomocy pługów.

W okręgu dyrekcji gdańskiej unieruchomiono skutkiem zasypania torów śniegiem następujące linje: Kartuzy—Kętrzyn, Wejcherowo—Zamosko, Puck—Krokowo, Jabłonów—Zawada, Gardeja—Łosin. Władze kolejowe spodziewają się dziś uruchomienia pociągów.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Dnia 25 b. m. o godz. 7.50 wykoleiło się na linji między Zarszynem a Nowosielcami Gniewosz, sześć wagonów pociągu osobowego Nr. 1313. Parowóz z wagonami nieuszkodzonymi odjechał dalej do Sanoka. Rannych niema. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna celem przeprowadzenia dochodzenia.

Różne wiadomości.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje pogłoskę, że ks. Eustachy Sapieha, który w ubiegłą sobotę konferował z premierem Grabskim, jest kandydatem na delegata Polski do Ligi narodów.

Londyn. PAT. Z Kairu donoszą, że wczoraj rozpoczął się proces Cartera przeciw rządowi egipskiemu. Rozprawa została odroczona na trzy dni, ponieważ na żądanie sądu Carter ma przedłożyć pełnomocnictwa pani Carnavon.

Paryż. PAT. Agencja Fournier donosi z Tokio, że szczątki i popioły 33.000 ofiar trzęsienia ziemi w Tokio mają być pochowane w specjalnem mauzoleum, na sto stóp wysokiem z żelaza i betonu, ozdobionem posągiem Buddy. Mauzoleum to stanie na miejscu katastrofy.

Sprawy podatkowe.

O państwowym podatku dochodowym i zmianach ustawy.

1) Termin do składania zeznań (fasji) do podatku dochodowego przedłużony został do 23-go kwietnia 1924 r., należy więc do tego terminu fasje w inspektoratach podatkowych złożyć, — w przeciwnym razie nastąpi wymiar w zaoczności, pozbawiając podatnika prawa wniesienia odwołania.

2) Równocześnie ze złożeniem fasji należy zapłacić w kasie skarbowej lub za pośrednictwem PKO., względnie PKKP. cały podatek przypadający stosownie do zeznania według skali podatkowej wraz z odsetkami w wysokości 20% przypadającego podatku. Dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub odpisie przez płatnika podpisanym należy do zeznania dołączyć.

3) W razie niezapłacenia w terminie podatku, ściągniętą zostanie kara za zwłokę w wysokości 12% miesięcznie.

(W onegdajszej notatce o podwyższeniu dotychczasowych kar za zwłokę zaszła omyłka zecerska, powiększone bowiem zostały o 10% mies. nie o 100% jak mylnie podano).

Z dnia politycznego.

O śluby cywilne.

Na ostatniem posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrywano ustawę wypracowaną przez komisję kodyfikacyjną w ważnej sprawie ustawodawstwa małżeńskiego. Różnic między poszczególnemi dzielnicami nowa ustawa nie usuwa. Skorzystała z tego lewica, by swoje marksowskie poglądy na rodzinę zademonstrować. Podczas gdy żydzi dyskretnie milczeli, pos. Marek (P. P. S.) i Łypacewicz (Wyzwolenie) rozwijali swoje „postępowe“ zasady. Ten ostatni ośmieszył się swoimi „prawniczymi wywodami“. W obronie ślubów cywilnych zaryzykował powiedzenie, że — śluby kościelne wprowadził dopiero sobór trydencki (16 w.); przedtem zaś „przysięgano sobie miłość przed Bogiem, tak jak to się dziś robi w Ameryce“. Był to jedyny wesoły moment w przykrych dla katolickiego uczucia rozprawach lewicowych posłów. Jak wynika z niejasnych zresztą doniesień prasy warszawskiej, przyjęto wniosek, który ma za cel ułatwianie ślubów cywilnych.

Po katolicku zorjentowane koła naszego społeczeństwa winny zaprotestować przeciw knowaniom żydzialej, masońskiej lewicy, która w nasze życie rodzinne chce za wszelką cenę wnieść pierwiastek rozkładu i upadku.

Zuchwałe tuszowanie.

PAT donosi: „Wydział polityczno-prasowy prezydjum Rady ministrów stwierdza, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby wojewoda poznański p. Bniński w czasie swego pobytu w Warszawie odbył z p. prezesem Rady ministrów specjalną konferencję w sprawie istnienia tajnych organizacyj wśród oficerów DOK. Poznań, nie odpowiada rzeczywistości“.

W ten sposób została unicestwiona próba zatuszowania sprawy „Strażnicy“, podjęta przez przyjaciół gen. Sikorskiego, a mianowicie „Czas“, „Kurjer Poranny“ i inne pisma doniosły, iż wojewoda Bniński miał zapewniać prez. Grabskiego, jakoby „sprawa „Strażnicy“ wynikła z niesprawdzonych informacyj płk. Boczkowskiego, szefa oddziału II w DOK. Poznań“. Dalej gen. Raszewski miał oświadczyć, że „został przez płk. Boczkowskiego wprowadzony w błąd i że żadna organizacja tajna wojskowa pod nazwą „Strażnica“ nie istnieje“, o czem wojewoda Bniński miał również zawiadomić prez. Grabskiego.

Wszystko to jest — jak PAT stwierdza — nieprawdą. Zuchwałość lewicy i „Czasu“ w tuszowaniu sprawy, która toczy się w sądzie wojskowym poznańskim i o której koła polityczne są dobrze poinformowane, jest zdumiewającą. — Z jednej strony zaklina się przywódców sejmowych, by nie robili hałasu z powodu „Strażnicy“ i opowiada im się, że „Strażnica“ miała na celu tylko „obronę honoru“(!), a z drugiej strony z całym cynizmem przeczy się istnieniu „Strażnicy“... Czy im się gra uda, zobaczymy wkrótce.

Dookoła nacjonalizmu.

II. Nacjonalistyczna doktryna.

Czem jest nacjonalizm?

W ubiegłym roku urządziła redakcja paryskiego miesięcznika „Les Lettres“ ankietę na temat nacjonalizmu. Wśród 62 jednak nadesłanych odpowiedzi nie znajdziemy najważniejszej rzeczy: ścisłej definicji nacjonalizmu, — co przecież winno być podstawą celowej dyskusji biorących w ankiecie udział. Dyskusja odnośnie do tego jednego szczegółu nie wyszła poza obręb ogólnych określeń. „Nacjonalizm — pisał Mgr Julien — na wewnątrz narodu można określić jako żywą i niespokojną świadomość, która go obejmuje na widok pewnych niebezpieczeństw“. Zwrócono jednak słusznie uwagę, że to jest właściwie patrjotyzm, podczas gdy nacjonalizm w tę nieskoordynowaną jeszcze świadomość wznosi „ambicje egoistyczne“ O. Vermeersch), lub określenie praktycznych celów narodu i podporządkowanie jednostkowych interesów ogólnym interesom narodu (obóz „Action francaise“).

W ten sposób rozprawy nad istotą nacjonalizmu skierowano na właściwą drogę. Sprowadza się ona istotnie do zasady: wszystko dla narodu! Ten **„święty egoizm“ narodowy** jest podstawą najgłębszą nacjonalizmu tak doktrynalnego, jak i historycznego!

W doktrynie Maurras'a, Daudet'a, Corradini'ego, Popławskiego, Balickiego **stanowi naród najwyższą wartość!** Jest on przyrodzoną, więc konieczną formą w ogólnym rozwoju ludzkości, w jej życiu społecznem. Dla zachowania swego gatunku musi organizować wszystkie siły, i zwalczać odśrodkowe dążenia, — jak liberalizm stawiający wyżej prawa jednostki nad prawa narodu, — jak socjalizm w imię walki klas znoszący obowiązki narodowe, — jak pacyfizm stępiający energję i wolę narodu nierealnemi mrzonkami o pokoju powszechnym.

Stąd, z takiej koncepcji narodu, będącego dla siebie celem, wynika drugi objaw charakterystyczny nacjonalizmu: **imperjalizm, żądza zdobyczy.** Cały wysiłek nacjonalizmu zwraca się ku obronie i pomnożeniu wartości ogólnych narodu. Dlatego w życiu społecznem uznaje jeden tylko postulat — większej produkcji; w jej imię każe rezygnować z potrzeb i dążeń jednostkowych do poprawy bytu. Jeśli we Włoszech faszyzm tworzy i popiera syndykaty robotnicze, to tylko dlatego, by unieszkodliwić i rozbić syndykaty katolickie i socjalistyczne. Rozwijają się obecnie dlatego, że rząd tylko faszystowskie organizacje zawodowe faworyzuje; zniknął, gdy zniknie ich dobroczyńca — rząd faszystowski.

W stosunkach zewnętrznych imperjalizm narodowy, czy państwowy przejawia się w ostrej formie walki o wyłączne korzyści i o hegemonję. „Z nacjonalizmu, z faszyzmu wyszedł pierwszy kierunek świadomy celu narodów: walczyć w świecie o panowanie“ (Corradini).

A więc — egoizm narodowy, naród — celem, imperjalizm. W tem się streszcza istota nacjonalizmu!

Coudenhove w swoim odczycie wygłoszonym w Pradze z końcem listopada ub. roku powiedział, że nacjonalizm zastępuje pewnym ludziom etykę, a nawet religję. Istotnie — jeśli o etykę chodzi — ma on swoistą, wspomnianą wyżej zasadę: wszystko dla narodu! Naród, jego korzyść (najczęściej doraźna i przemijająca) staje się wtedy normą etyczną, racją stanu najwyższą! Postawienie tej zasady bez zastrzeżeń musi doprowadzić do konfliktu z religją! Rozumiał to dobrze ks. Lutosławski, kiedy z przedstawicielami młodzieży wszechpolskiej polemizował o określenie doktryny nacjonalistycznej. Powiedział wówczas, że „naród nie jest dobrem absolutnem“, i zalecił trzymanie się w granicach „nacjonalizmu względnego“, t. j. takiego, który naród uważa za dobro najwyższe tylko w dziedzinie naturalnej, a nad naród stawia Boga, więc religję i etykę! W odwiedzi na to pojawił się w lwowskiem „Czasopiśmie akademickiem“ (organie młodzieży wszechpolskiej) artykuł polemiczny, którego idea przewodnia streszczała się w końcowem zdaniu: „nacjonalistyczny pogląd na świat, oparty na podstawach realnych, dających się pojąć i dowieść, jest od operującego pojęciami metafizycznemi, spoczywającego na niemożliwych do udowodnienia fundamentach światopoglądu katolickiego — zasadniczo różny“.

Oczywiście praktyka nie zawsze — na szczęście — idzie w zgodzie z teorią. Uderzającem jest, że najzagorzalsi nacjonaliści są najczęściej ludźmi religijnymi. Zbytecznem byłoby reklamować katolicyzm „L'Action francaise“ lub zasługi Mussoliniego dla przywrócenia katolicyzmowi należnego mu w życiu Włoch stanowiska. Już sama natura — powiedział ktoś — troszczy się o to, byśmy w odpowiednim momencie zapomnieli o swojej teorji.

St. D.

Socjalistyczna międzynarodówka radzi.

W dniach 16 i 17 b. m. odbyło się w Luksemburgu pierwsze od kongresu hamburskiego posiedzenie egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki. Polską (!) Partję Soc. reprezentował p. Diamand. Stwierdzono, że do międzynarodówki należy 46 partyj reprezentujących około 7 miljonów członków. Postanowiono wprowadzić do egzekutywy przedstawicieli kobiet i międzynarodówki młodzieży socjalistycznej.

W rezolucji politycznej powitano oczywiście rząd Mac Donalda, stwierdzono, że socjalizm zawsze się odwołuje do moralnych (?) sił ludzkości,

Z teatru „Bagatela“.

„10 minut w samochodzie“ farsa w 3 aktach Jerzego Berra.

Zdecydowane błazeństwo ma tę przynajmniej zaletę, że nie prowokuje niepotrzebnych dyskusyj, a pozwala traktować się tak, jak na to zasługuje. Nic tu nie udaje komedji ani satyry, a wszystko kręci się za to w sarabandzie głupstwa, na złamanie karku, z chyżością trzystu nieprawdopodobieństw na godzinę. Jest to farsa szufladkowa, więc przyszłemu seminarjum teatrologicznemu, jeśli kiedy na naszej wszechnicy powstanie, polecam ją, jako dobre studjum, jak się podobne utwory produkuje, z cudzych surowców i półfabrykatów, bez własnej inwencji, dowcipu i sensu. Bierze się tedy jeden z „chwytów“ romansu kryminalistycznego, spopularyzowany zresztą dostatecznie przez kino: ktoś szuka przez kilka aktów winowajcy z przed wielu lat i odkrywa go wreszcie — w samym sobie. Przypominam, że wynalazcą tego pomysłu jest niejaki Sofokles, a raczej ta fantazja ludowa, która wymyśliła myt o Edypie, szukającym zabójcy swego ojca. Tak jest: dostojne motywy literackie mają także swoją „historję“, a hodowane byle jako, parszywieją i schodzą na psy. Bo i tutaj major od huzarów szuka uwodziciela swej żony, który przed laty spędził z nią dziesięć minut w samochodzie, w powrotnej drodze z reduty, w pewną noc karnawałową... Po wtóre: od czasu Flersa i Caillaveta nie obejdzie się farsa bez sentymentu, a nic tak łatwo nie wyciśnie łezki, jak niewinność uciśniona: niechże tedy ta kobieta będzie czysta, jak śnieg, a jedyne jej wiarołomstwo to tylko owoc nieporozumienia. Bo trzeba wiedzieć, że świeżo poślubiona majorowa była wczoraj jeszcze wdową, a oskarża ją w godzinę po ślubie z za grobu — po trzecie: akompaniament makabryczny, aktualność mediumiczna — nieboszczyk, który kamienicę i żonę z plamką na przeszłości zapisał wprawdzie mało sobie znanemu przechodniowi, ale zatruć mu potrafił wszystkie rozkosze dziedziczenia tym złośliwym kodycylem. Rozpoczyna się tedy pościg za owym dożą weneckim z balu kostjumowego, a poszukiwania te przypominają co nieco obroty psa, chwytającego własny ogon, bo kostjum, broda i peruka po dziśdzień jeszcze leżą w walizie pana majora. Po czwarte: w każdym z motywów utocznych czai się nieprzebrana moc radości, tylko sięgnąć i czerpać pełną dłonią: żona, więc teściowa, śledztwo, intryga, gramofon, wyrzucenie za drzwi; pościg, więc fałszywe poszlaki, dwa rozpustne starce: lekarz i notarjusz, indagacja, argumentacja, pyskobicie; kamienica, więc lokatorowie, poeta z zaległym czynszem, regularnie płacąca kokota; „Bajadera“, java, głupkowaty kuzynek, subretka, szofer, ordynans. Ten ostatni jest też naturalnym bratem komendanta i zaufanym jego powiernikiem. W ten to sposób o wszystkiem, co się kiedykolwiek stało lub stać się zamierza, poinformowaną bywa publiczność z jasnością nie pozostawiającą nic do życzenia. Konfident, szacowna postać komedji wersalskiej, jest też najlepszą figurą tej krotochwili. Niedarmo jej autor, Jerzy Berr, jest starym aktorem „domu Moliera“, choć pisze nie dla „Komedji francuskiej“, lecz dla bulwarów i teatrów bagatelnych. Kto więc ciekaw, niech dochodzi, ile w tej błahostce żyje starych gallickich tradycyj, jak te „typki“ przedrzeźniają uroczyste typy dawnej komedji, jak ta para służących wtrąca się, jak przed wiekami, w intymne sprawy sercowe swoich chlebodawców, słowem, jak to błazeństwo zgoła współczesne żeruje sobie na spuściźnie historyczno-literackiej, demonstrując, że w teatrze, jak w przyrodzie, nic nie ginie, tylko rzucone choćby na śmietnik, pleni się dalej i rozmnaża.

Grano w dobrem tempie i wesoło. Pan Szubert nie wygląda wprawdzie na idealnego uwodziciela, ale miał dość temperamentu, a pani Grabowska dość wdzięku i szyku, by zainteresować przygodami tej pary i zmusić do współczucia. Z głupia-frantem pełnym humoru jest p. Pietruszyński, a uroczo płata się za nim po scenie pokojówka pani Skalska. Teściową jest pani Modzelewska, a lubieżnych starców grają z przekonaniem panowie Godlewski i Berski.

tad. św.

zaprotestowano (dość zresztą oględnie) przeciw przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech, dalej przeciw „czerwonemu terrorowi" w Rosji, a „białemu" na Węgrzech. Rzecz charakterystyczna, że w zebraniu brakło przedstawiciela Włoch, i egzekutywa tym razem nie uchwaliła żadnego protestu przeciw „prześladowaniu socjalizmu" we Włoszech! Widocznie dała za wygraną! I uważa, że we Włoszech z socjalizmu pozostały tylko „gruzy", jak swojego czasu mówił socjalista włoski Matteoti.

Sprawy robotnicze.

Groźba strajku w Łodzi.

Z powodu odrzucenia postulatów robotniczych (stosowanie wskaźnika drożyźnianego do płac akordowych) przez przemysłowców, najbardziej dotąd umiarkowane, chrześcijańskie związki zawodowe przyjęły rezolucję, w której oświadczają:

„Robotnicy po wyczerpaniu wszystkich środków kompromisowych w celu uzyskania należnych im słusznych postulatów w sprawie przyznania 34 proc. podwyżki, postanawiają przystąpić do bezrobocia".

Również i w przemyśle drzewnym na temsamem tle przyszło do zatargów. W fabryce Celna wybuchł już strajk. Z powodu opornego stanowiska przemysłowców grozi w najbliższych dniach strajk powszechny robotników w przemyśle drzewnym.

Rząd angielski w sprawie bezrobocia.

Rząd Mac Donalda zajmuje się obecnie problemem bezrobocia. Zamierza wnieść ustawę, któraby wszystkim robotnikom zapewniła odpowiednie utrzymanie na czas bezrobocia, wynikłego z jakichkolwiek możliwych kryzysów przemysłowych. Niezależnie od tego zamierza rząd przystąpić do zużytkowania siły wodnej rzeki Severn dla energji elektrycznej dla czterech wielkich centrów przemysłowych (w tem i Londynu).

Partja liberalna zapewnia rząd o poparciu w jego walce z bezrobociem. Stwierdził to świeżo Asquit. W innych jednakowoż sprawach daje się w łonie partji liberalnej zauważyć różnica poglądów. Prasa angielska donosi nawet o możliwym jej rozłamie. Secesjoniści mieliby zamiar zasilić szeregi Labour Party, a reszta liberałów weszłaby do klubu konserwatywnego. Oznaczałoby to powrót Anglji do systemu dwóch partyj.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Kongres Międzynar. nauczycieli szkół średnich.

W ostatnich dniach sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie Kongres Międzynarodowy nauczycieli szkół średnich. Poza swem znaczeniem pedagogiczno-naukowym, będzie on znakomitym środkiem propagandy danego państwa. Delegaci, przybywający ze wszystkich krajów Europy i z poza Europy, mają możność i sposobność stwierdzenia osobiście rozwoju kraju, w którym odbywa się Kongres.

Organizacją Kongresu zajmuje się Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, które powołało Komitet Organizacyjny z prof. E. Romerem, Stef. Kwiatkowskim i Kaz. Zbierskim na czele. Siedziba Komitetu mieści się w Warszawie, ul. Bracka 18 m. 4. O programie kongresu podaliśmy już z końcem ub. roku informacje (stosunek szkoły średniej do wyższej i powszechnej, wystawa szkolna i t. p.).

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął łaskawie protektorat nad Kongresem. Min. spraw zagranicznych i oświecenia przyrzekły poparcie jego prac.

Żydowskie „interesy".

Dyr. banku spółdzielczego Himmelblau oskarżony o sprzeniewierzenie.

Na bruku krakowskim znana jest żydowska spelunka giełdziarska pod firmą „Bank spółdzielczy" przy ul. Grodzkiej. Dyrektor jego Józef Himmelblau jeden z potentantów „czarnej giełdy", dorobił się — jak opowiadają — w ostatnim czasie olbrzymiej fortuny i powiększył znacznie majątek Banku. Zasada czarnej giełdy: gdy idzie o interes nie natra na rece, nie była obca p. Himmelblauowi i widocznie miała w nim jednego z najgorliwszych wyznawców.

Nadarzyła się p. dyrektorowi w ostatnim czasie dobra sposobność kupna kilkudziesięciu akcyj Jaworzna, Zieleniewskiego i Tepege po cenie bajecznie niskiej. Zarówno cena sprzedaży jak i godzina, w której strona zgłosiła się z tranzakcją, a więc okoliczności, które w najbardziej naiwnym nawet kupcu musiałyby wzbudzić podejrzenia, co do pochodzenia papierów wartościowych — te p. Himmelblaua od kupna nie odstręczyły. Umowa została zawartą mimo godzin po-urzędowych i mimo niezadosyćuczynienia przepisom bankowym (brak zlecenia). Po kilku dniach okazało się, że akcje nabyte przez Himmelblaua zostały skradzione adwokatowi krakowskiemu Dr. Fellerowi, który też zaczął dochodzić swoich słusznych pretensyj u nabywcy. Giełdziarza policja zaaresztowała, wobec tego jednak, że zgodził się on wysokość dochodzącej przez Dr. Fellera sumy pokryć w papierach wartościowych w depozycie sądowym, wypuszczony został na wolność, a policja skierowała sprawę do prokuratorji państwa z powodu współwiny dyr. Himmelblaua w sprzeniewierzeniu akcyj. W toku śledztwa policyjnego, Himmelblau przyciśnięty do muru, składał sprzeczne zeznania wikłające się same ze sobą, jak również demaskowane później przez świadków, które scharakteryzowały dosadnie podłoże pracy p. Himmelblaua i jego osobę.

Bezczelność żydowska niema jednak granic. Himmelblau chcąc w opinji publ. wyrobić o sobie zdanie pokrzywdzonego, umieścił w dwóch dziennikach krakowskich płatne ogłoszenia, że przeciw Dr. Fellerowi wniósł skargę (!) zaś dla upozorowania sprawy w sądzie, zaskarżył kierownika IV. komisarjatu policji, kom. Kliszę i wywiadowców (!!) za niewłaściwe i nieuzasadnione postępowanie ich w dochodzeniu jego „rzekomego" przestępstwa.

Nie wątpimy, że sztuczki p. Himmelblaua zawiodą na całej linji, a ręka sprawiedliwości władz giełdziarza nie ujdzie! „Bankiem spółdzielczym" p. Himmelblaua winny się nadto pilnie zająć władze skarbowe i stwierdzić czy i w jakim stopniu odpowiedział on zobowiązaniom podatkowym.

Oryginalny pomysł właściciela kina „Waszawy" Gottlieba.

Nie na rękę dla właściciela żydowskiego kina „Warszawa" na Kazimierzu, Leona Gottlieba był zakaz dyrekcji policji sprzedawania młodzieży biletów wstępu na „Grobowiec indyjski", jak również mocno niezadowolony był, że IV. komis. postawił obok kasy posterunkowego, który okazał się nieubłagany i dopuszczał do kasy jedynie dorosłych. P. Gottlieb przemyśliwa, jakby uchronić się od strat, jakie poniesie z tego powodu i wpada na kapitalny pomysł. Pędzi na górę do biura, łączy się telefonicznie z dyrekcją policji i z IV. komisarjatem i alarmuje, że posterunkowy jest pijany, wyprawia awantury przed kinem, wobec czego winien być natychmiast „zluzowany". Zamięszanie, w kilkunastu minutach stają na miejscu ajenci i posterunkowi i doprowadzają na komisarjat Bogu ducha winnego stróża bezpieczeństwa, gdzie okazuje się, że policjant jest zupełnie trzeźwym, wywiązywał się rzetelnie z obowiązku, a p. Gottlieb urządził sobie „kawał". Żarcik ten będzie jednak zdaje się drogo kosztował sprytnego właściciela kina, więcej od kwoty pobranej od młodzieży na niedozwolone przedstawienia, gdyż policja skierowała sprawę na drogę sądową.

Osobliwe machinacje krakowskich biur okrętowych.

W ostatnich miesiącach namnożyły się w Krakowie biura okrętowe, zastępstwa różnych firm transportowych, których kierownictwo ujęli w swe ręce sami przedsiębiorcy żydowscy. Jak dalece interes okazuje się intratny, świadczy fakt, że w Krakowie jest 8 biur okrętowych, a do województwa wpłynęło podanie o zezwolenie na otwarcie nowego zastępstwa jednej z linji okrętowych. Władze krakowskie obserwując czynności biur okrętowych, wpadły na ślady osobliwych machinacyj, jakie uprawiały pewne firmy od dłuższego czasu. Niedozwolone praktyki dotyczą sposobu reklamowania przedsiębiorstw okrętowych po miastach i wsiach przez żydowskich wysłanników, którzy w wykonywaniu powierzonych im funkcyj mieli dopuścić się licznych nadużyć.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Akademja ku czci Wilsona.

W sobotę odbyła się w Warszawie, w sali Rady miejskiej, uroczysta Akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Wolsona. Po zagajeniu uroczystoś i przez prezesa Rady miejskiej, p. Balińskiego, odegrała orkiestra marsz żałobny Chopina, poczem przemawiali pp.: Marjan Niedzielski imieniem Zjednoczenia polskich Stowarzyszeń, w imieniu nauki prof. Z. Cybichowski, w imieniu prasy red. Zdzisław Dębicki, w imieniu młodzieży akademickiej p. Zbigniew Jeżewski, w imieniu Tow. polsko-amerykańskiego p. St. Arct, który swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć wielkiej republiki amerykańskiej. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu amerykańskiego.

Zjazd delegatów Związków strzeleckich.

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny walny Zjazd delegatów Związków strzeleckich z całej Polski. Zagajając obrady, podniósł prezes Związku, p. Dłuski, że organizacja strzelecka wzrasta w sposób imponujący. Osiągnęła ostatnio 60.000 członków, oraz 1000 oddziałów. Zdaniem p. prezesa, Związek Strzelecki stoji poza nawiasem polityki i jedynym celem jego jest wyrobienie obywatelskich członków społeczeństwa i przygotowanie ich bojowe. Po przemowie, przez aklamację przyjęto wniosek wysłania adresu do Piłsudskiego i Sikorskiego. Na zakończenie uchwalono szereg wniosków, między innymi domagania się cofnięcia ograniczeń używania przez Związek Strzelecki broni. Rezolucja potępia akcję konspiracyjną organizacji wywrotowych zarówno prawicowych, jak i bolszewickich.

Co porabia Reymont?

Korespondent „Gazety Warszawskiej", p. Smogorzewski, miał sposobność rozmawiać z Reymontem bawiącym w celach kuracyjnych w Nizzy. Znakomity autor „Chłopów" odnośnie do swoich bieżących prac oświadczył:

„Kiedy poczułem się lepiej, wykończyłem powieść „Bunt", drukowaną w „Tygodniku Illustrowanym", również obmyśliłem już prawie całkowicie plan mej powieści amerykańskiej. Stanowić ona będzie część całego cyklu p. t. „Z chłopskiego gniazda", jaki poświęcić pragnę przetwarzaniu się naszego polskiego chłopa na amerykańskim gruncie w samodzielną i bardzo przedsiębiorczą jednostkę społeczną, przeważnie — niestety — dla Polski straconą".

Oprócz tego napisał Reymont sceniczny dramat w 3 aktach p. t. „Rozstaje". W dalszym ciągu rozmowa toczyła się około obecnego stanu naszej literatury, który Reymont dość surowo ocenia.

— W Polsce dzisiejszej — mówił Reymont — niema krytyki literackiej, krytyki bezinteresownej, wykształconej i pełnej smaku, umiejącej odróżnić piękno od brzydoty, dobro od zła. Niema więc komu edukować tych co czytają. Zaś literatura polska doby obecnej, to najbladsza literatura świata. Książka polska niema dziś fizjognomji.

Nie można tego powiedzieć, wtrąciłem, o książkach Żeromskiego, Kasprowicza, Wyspiańskiego, Przybyszewskiego...

— Oczywiście, ale to starsza generacja. Gdzie są młodzi?

Po chwili Reymont ciągnął dalej:

— Żeromski! Przecież to święty literatury polskiej, piszący cudownym, pra-polskim językiem, wyrwanym z trzewiów naszego plemienia; to — jak o nim ktoryś z krytyków powiedział — genjusz bez talentu. Kasprowicz — to kujawski Eschylos, wielki twórca, duch pierwotny, i najwyższy zarazem. Jeśli Żeromski nosi Polskę w sercu, to Kasprowicz nosi ją w głowie. Pierwszy jest cierpiętnikiem, drugi — gromicielem Polski. Pierwszy — to Jan Chrzciciel, drugi — to Jan z Apokalipsy.

Zamach na Trockiego.

Według wiadomości, nadeszłych z Moskwy, w miejscowości Suchun na Kaukazie, gdzie przebywa Trocki na kuracji, trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne, wtargnęło do willi Trockiego; gdy usiłowano ich zatrzymać, dali ognia. Wartownicy, stojący na posterunku, zabili wszystkich trzech sprawców zamachu.

WIEC PIASTOWCÓW W ZAKOPANEM. Nasz korespondent (Lubicz) z Zakopanego donosi nam: W dniu 17 b. m. odbył się w Zakopanem wiec Piastowców, na który przybyli posłowie: Jedynak i Bednarczyk; nie przybył zapowiedziany pos. Wi-

tos. Po zagajeniu przez p. Roja, mówili pp. Bednarczyk i Roj na temat sytuacji bieżącej, gospodarczej i politycznej. Wśród zebranych znalazła się grupka socjalistów, którzy próbowali gwizdaniem i krzykami zakłócić porządek obrad. Wkońcu jednak, śpiewając „Cześć wam, panowie", opuścili salę, a zebrani w spokoju uchwalili rezolucje: w sprawie jaworzyńskiej, rabunkowej gospodarki w lasach Podhala, ubezpieczenia od ognia, ustaw samorządowych i innych.

KATOL. STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY W NOWYM SĄCZU. Otrzymujemy następującą korespondencję: Katolickie Stowarzyszenia młodzieży polskiej pozaszkolnej parafji Nowy Sącz dużo zyskały w nowym roku przez gościnne występy znanego zaszczytnie przyjaciela młodzieży, prof. Stanisława Gołąba. Do zgromadzonych kilkuset młodzieńców przemawiał w styczniu dwa razy: o konieczności wychowania religijnego i narodowego i jak Stowarzyszenia nasze ułatwiają młodzieży pracę nad sobą. Serdeczne wskazówki, oparte na wieloletniem doświadczeniu a przepojone zdrowym humorem, były dla młodzieży prawdziwą ucztą. Nie mniej wdzięcznie wspominają go starsi za wykład: „Młodzież polska — dla Polski"; wygłosił go na walnem rocznem zebraniu Koła Przyjaciół stowarzyszonej młodzieży. Publiczność, zapełniająca salę Ratusza, uchwaliła wówczas: 1) zarejestrować tutejsze Stowarzyszenia młodzieży polskiej jako osobę prawną; 2) postarać się o „dom młodzieży". Jaki duch ożywia nasze Stowarzyszenie, świadczy uroczysta akademja z okazji rocznicy papieskiej w dniu 17 lutego b. r. Urządziła ją wyłącznie młodzież pozaszkolna w Ratuszu wobec licznie zgromadzonych członków i gości. Był także obecnym ks. infułat Dr Alojzy Góralik. Z okazji tej uroczystości kilka osób złożyło 100 miljonów marek na Świętopietrze.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ THOMASA. Onegdaj, z powodu pobytu w Łodzi Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego Biura pracy, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w obecności p. Thomasa, któremu Rada miejska nadała obywatelstwo honorowe miasta Łodzi. Następnie odbyło się na cześć gościa śniadanie, wydane przez miasto.

KU CZCI P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ odbyła się onegdaj w Warszawie uroczysta Akademja.

PROPAGANDA BANKU POLSK. W GDAŃSKU. Z inicjatywy Syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku zwołane będzie zebranie przedstawicieli władz polskich w Gdańsku, przedstawicieli Związku banków, kupców, przemysłowców, gminy polskiej Koła polskiego w sejmie, oraz kół radzieckich w Gdańsku, Oliwie i Sopotach, na którem powstanie komitet propagandy Banku Polskiego, który rozpocznie energiczną akcję celem zakupu akcji przez kolonję w Gdańsku.

Z ŻYCIA KOLONJI POLSKIEJ W WIEDNIU. Donoszą nam z Wiednia, że w dzień Trzech Króli urządziło tamtejsze Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich „Ojczyzna" gwiazdkę dla dzieci kolonji polskiej. Na urozmaicenie wieczoru złożył się szereg produkcji muzykalno-wokalnych. Wieczór spędzono w wesołym nastroju, najwięcej rozradowane były jednak dzieci, które obdzielono ładnymi podarkami. — W temsamem Stowarzyszeniu odbyła się w ostatnich dniach stycznia uroczystość rocznicy powstania 1863 r. Odczyt o powstaniu wygłosił Dr Henryk Brojdy. Oprócz niego, przemawiali ks. rektor Skwierawski i red. Hernicz, poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy chóralne pieśni patrjotycznych. Uroczystość ta na długo zostanie w pamięci uczestników.

POLSKIE OPERY W PARYŻU. Dyrektor opery warszawskiej, Emil Młynarski, po odbyciu tournee artystycznego w Anglji, przybył do Paryża w celu omówienia z dyrektorem Wielkiej Opery paryskiej i dyrektorami innych teatrów spraw, związanych z wystawieniem w Paryżu oper i baletów polskich.

„WIECZYSTA LAMPA" NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. W Paryżu odbyła się onegdaj niezwykła uroczystość. Byli uczestnicy wojny w szeregach armji sprzymierzonych stawili się nad grobem nieznanego żołnierza pod łukiem trjumfalnym i dokonali tam uroczystego aktu zapalenia t. zw. „Wieczystej lampy".

ODNALEZIONE SERCE WOLTERA. W tych dniach dokonano ciekawego odkrycia w paryskiej Bibljotece narodowej. Oto porządkując jeden z zaniedbanych pokojów bibljoteki, znaleziono w nim popiersie Woltera, pospolity biust gipsowy, odlew z rzeźby Houdona, bardzo popularnej we Francji. Gdy zabrano się do okurzania go, spostrzeżono nagle na cokole tabliczkę z napisem: „Le coeur de Voltaire" (Serce Woltera), a za naciśnięciem widniejącego pod nią guzika, rozwarła się ściana cokołu, ujawniając niszę, w której stała srebrna urna. Czy urna ta zawiera istotnie serce zmarłego przed 146 laty słynnego filozofa, to okaże się dopiero po dorobieniu kluczyka, oryginalnego bowiem kluczyka do zamku urny nie znaleziono.

UWIĘZIENIE POSZUKIWANEGO KOMUNISTY NIEMIECKIEGO. W Lipsku ujęła policja długo poszukiwanego komunistę, Bergmanna, który planował wysadzenie w powietrze gmachu sądu krajowego. Uprzednio schwytano jego towarzyszy. Przy ich aresztowaniu wyszło na jaw, iż równocześnie z zamachem na sąd w Lipsku planowano zamach na sąd krajowy w Dreźnie, oraz na pociąg „D" Lipsk—Hala.

BURZE I POWODZIE W KANADZIE. Jak donoszą z Ontario (prowincja Kanady), okolice tamtejsze nawiedziła burza, która przybierała chwilami charakter gwałtownego orkanu. Ulice miast i wsi, nad któremi szalał orkan, są całkowicie zalane wodą. Wskutek wielkich powodzi, jaka nastąpiła w okolicach nawiedzonych burzą, komunikacja uległa zupełnej przerwie.

ZAMACH NA PREMIERA ALBAŃSKIEGO. Z Tirany donoszą: W chwili, gdy premier albański wchodził do parlamentu, pewien student strzelił do niego 3-krotnie z rewolweru. Premier został lekko ranny. Sprawcę zamachu ujęto.

Od Wydawnictwa.

Cena prenumeraty:

w miejscu bez odnoszenia . .	5,000.000 Mk
w miejscu z odnoszeniem . .	5,800.000 Mk
pocztą	5.800.000 Mk
zagranicą	10,000.000 Mk

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie góry.

Sprawy miejskie.

Mąka dla Krakowa.

Wczoraj nadeszło do Krakowa do miejskich składów aprowizacyjnych 8 wagonów mąki żytniej pozakontyngentowej. Magistrat rozdzielił zapasy między kooperatywy i piekarzy po cenie 420 tys. mk. za 1 kg.

Transporty węgla.

Gwarectwo węglowe w Jaworznie zarządziło wysyłkę dużych transportów węgla do Krakowa, z których pierwsze, 10 wagonów, nadeszły w dniu wczorajszym. Również wielkie ilości węgla jaworznickiego nadeszły do prywatnych hurtowników, tak, że składy przy kolei są pełne węgla. **Cena węgla w hurtowniach wynosi 7.200 tys., zaś w składach miejskich 6.700 tys. za 1 cetn. metr.**

O cennik w restauracjach.

Przełożeństwo Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie nadsyła nam pismo, w którem stwierdza, że obniżenie cen obiadów urzędowych, oraz innych potraw w restauracjach i kawiarniach nastąpiło na skutek propozycji przełożeństwa, a nie na skutek interwencji magistratu.

Oszczędzać wodę!

W ostatnich dniach — jak donosiliśmy — radca Dr Mussil przeprowadził na posiedzeniu Komisji wodociągowej obniżenie opłat wodociągowych o 25%, z tem, że przy wezwaniach do 10 fr. zł. opustu niema. Lokatorzy winni w interesie własnej kieszeni szanować wodę i przestrzegać, aby kurki wodociągowe były zawsze należycie zakręcane, a wszelkie nieszczelności usunięte, gdyż nic tak nie powoduje nadwyżki wody, jak stałe, choćby słabo dostrzegalne uchodzenie wody.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Otwarcie wystawy gołębi pocztowych i rasowych w Krakowie.

W niedzielę rano odbyło się uroczyste otwarcie okręgowej wystawy gołębi pocztowych i rasowych, nadesłanych przez liczne Związki hodowlane i prywatnych właścicieli z całej Polski. Wystawa zajęła pięknie udekorowaną halę „Domu Żołnierza polskiego" przy ul. Mogilskiej i objęła około 600 okazów gołębi, umieszczonych w 410 klatkach. W dużej klatce, wysuniętej ku przodowi, umieszczono okazy odeskich i kijowskich gołębi. Przeważają gołębie pocztowe, nadesłane przez hodowców G. Śląska. W otwarciu wystawy wzięli udział: wojew. Kowalikowski, prez. m. Federowicz, gen. Dziewanowski i Górecki, prezes krak. Tow. hodowli drobiu prof. Marchlewski, naczelnik urzędu weterynaryjn. magistratu Dr Röhrenschef, delegat Min. rolnictwa Trybulski, del. Min. spraw wojsk. Sowa, delegaci stacji pocztowych z Grodna, Torunia i t. d. Wieczorem w salonach p. Szaszkiewicza, wiceprezesa Tow. hodowców drobiu w Krakowie, odbyło się przyjęcie komitetu wystawy i delegatów, podczas którego odczytano wynik nagród za najładniejsze okazy gołębi. Pierwszy nagrody otrzymali pp.: Pieczka z Rybnika (medal srebrny Min. spraw wojsk. i puhar dar prof. Marchlewskiego), Erwin z Królewskiej Huty (medal srebrny Min. roln.), Teofil z Załęża na G. Śląsku (złoty medal Centr. Kom. hodowli drobiu), Górecki z Królewskiej Huty (złoty medal warszawskiego Towarzystwa), Drozdowski z Krakowa (złoty medal centr. Komitetu i żeton), Malinowski z Krakowa (srebrny medal Ministerstwa roln. i miedziany medal warsz. Tow.), Czylak z Cieszyna (złoty medal krak. Tow.), Pantak z Krakowa (dyplom hon.), Justap z Krakowa (złoty medal, oraz dyplom hon.), Baraniewska z Niesłuchowa (srebrny medal Centr. Kom.), sędzia Dr Czuma z Krakowa (dyplom hon.), Misiewicz z Włocławka (2 medale srebrne krak. Tow. hodowli drobiu i Min. roln.), oraz Nowaczyński (złoty medal Centr. Tow. hodowl.). Drugie nagrody otrzymało 18 osób, trzecie 16 osób. Wystawa trwać będzie do dzisiaj wieczór.

Kraków, 27 lutego.

P. MARJAN JEDNOWSKI przesyła nam następujące pismo: "Przejęty do głębi serca wdzięcznością dla Prezydjum miasta, Dyrekcji teatru, Kolegów, a przedewszystkiem P. T. Publiczności krakowskiej za tak gorące i liczne wzięcie udziału w przedstawieniu jubileuszowem, oraz entuzjastyczne i przechodzące moje najśmielsze marzenia objawy sympatji i uznania — pozwalam sobie tą drogą wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie".

WIEC INWALIDÓW odbył się w ubiegłą niedzielę rano w sali kino „Opieka" przy licznym udziale członków Związku. Po złożeniu sprawozdania z działalności Związku (obejmującego 1251 członków) za rok ubiegły, dokonano wyborów do zarządu, do którego weszli: Olszewski, Wiliński, Tekielski, Babraj, Zwoliński, Dackow, Kostecki, Klaskowa, Kozubek, Rausch, Król i Roth. W uchwalonej pod koniec zebrania rezolucji inwalidzi protestują przeciw oddaniu przez Izbę skarbową kilku koncesji na rzecz inwalidów z żydowskiego Związku, motywując to tem, iż gen. dyrekcja mon. tyt. za staraniem Koła i wyjątkowo dla niego zezwoliła na 20 koncesji, z czego inwalidzi żydowscy korzystają w 10%.

EGZAMINA NA KURSIE PRZODOWNIKÓW POLICJI. W ostatnich dniach odbył się egzamin na VI kursie dla przodowników policyjnych przy okr. Komendzie w Krakowie. Kurs trwał z górą pięć miesięcy i liczył 50-ciu uczniów, z których połowa zdała egzamin z postępem bardzo dobrym, a połowa z dobrym. — Uroczystości zakończenia kursu rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Karmelitów, poczem odbyło się rozdanie świadectw w gmachu Komendy policji przy ul. Siemiradzkiego. Przemawiali: wojew. Kowalikowski, insp. Ludwikowski, delegat z Warszawy, komendant Pilch i t. d.

NOWA TAKSA SZPITALNA, obowiązująca od 20 b. m., jest następująca: w kl. III 2.20, w kl. II 4, w I kl. 7 franków, licząc kurs franka kolejowego.

PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA w ul. Studenckiej, wskutek czego został wstrzymany dopływ wody do kamienic przy ul. Studenckiej, Krupniczej i Loretańskiej. Rurę naprawiono wczoraj wieczór.

ECHA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH. W krakowskim sądzie okr. karnym zakończyła się odraczana po kilkakroć rozprawa przeciw Stanisławowi Sikorze, plut. straży pożarnej, oskarżonemu o pochwalenie rozruchów listopadowych. Sąd, po przesłuchaniu świadków, uwolnił Sikorę od winy i kary; prokurator wniósł odwołanie od wyroku.

CYNOWANIE NACZYŃ I PRZYBORÓW KUCHENNYCH SZKODLIWE ZDROWIU. W krakowskim sądzie pow. karnym zapadają od kilku tygodni na tutejszych kupców, handlujących naczyniami i przyborami kuchennymi wyroki, zasądzające z powodu sprzedawania naczyń i przyborów kuchennych pocynowanych cyną, zawierającą do 50 procent ołowiu, szkodliwego dla zdrowia. Rewizji odnośnych handli dokonał przez swe organa Państwowy Zakład badania żywności w Krakowie, który też, po dokonanem badaniu, wdrożył odnośne kroki sądowe.

Jest rzeczą wskazaną, by publiczność, zaopatrująca się w odnośne przybory kuchenne (naczynia, tortownice, miotełki do bicia piany, wygniatacze ziemniaków, sitka, chochle i t. p.), zdawała sobie sprawę, że i z tych przyborów grozi jej szkoda dla zdrowia i by, kupując, żądała w tym względzie gwarancji od kupców, zasłaniających swe niedbalstwo nieznajomością chemji i t. p. wybiegami wobec sadu.

Zawiadomienia i komunikaty.

CUKIER DLA INWALIDÓW. Związek inwalidów wojennych będzie sprzedawał członkom cukier w dniach od 27 lutego do 1 marca b. r.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Na sobotę 1 marca przygotowuje reż. Piekarski doskonałą krotochwilę Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Podatek majątkowy". Znakomity pisarz sięgnął tym razem do aktualnego tematu udręki współczesnego obywatelia, dla którego podatek jest zmorą i przyczyną wielu kłopotów.

WARSZAWSKA OPERETKA W „BAGATELI". Kierownictwo „Bagateli" urządza we środę 27 i we czwartek 28 b. m. dwa przedstawienia warszawskiego zespołu operetkowego „Wodewil" z pp. Dobosz-Markowską, Rego, Sendeckim, Srebrzyckim, Dembowskim i Orłowskim. Sympatyczni goście warszawscy wybrali operetkę „Doryna" słynnego kompozytora Gilberta.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, we wtorek, wznowienie niezrównanej operetki Lebara: Frasquita", która była największą atrakcją ubiegłego sezonu; grają w niej pp.: Rynas, Kozłowska, Stróżyńska, Rapacka, Sempoliński, Karasiński, Laskowski, Rewera-Rewski, Rawita i Bojnarowski.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Świerszcz za kominem".
Środa: „Rozkosz uczciwości".
Czwartek: „Świerszcz za kominem".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „10 minut w samochodzie".
Środa: „Doryna", operetka w 3 aktach. (Gościnny występ Dobosz-Markowskiej i Józefa Redo).

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Frasquita".
Środa: O godz 4 po poł. „Frasquita".
Czwartek: „Frasquita".

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Prawo Koranu".
ZACHĘTA: „Dwaj Bracia".
PROMIEŃ: „Co może kobieta". (Dwie serje razem).
REDUTA: „Tajemniczy mnich".
UCIECHA: „Sensacyjne przygody Człowieka o stalowych mięśniach". (Premiera).

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE". Efektowną dekorację sali restauracji Udziałowej, gdzie się odbędzie w sobotę dnia 1 marca zabawa maskaradowa, urządzana przez „Związek dziennikarzy polskich", przygotowują artyści-malarze pp: Wacław Gulla, Antoni Wasilewski i prof. J. Zaręba. Bilety na tę zabawę nabywać można w Redakcji „Głosu Narodu" codziennie od godz. 10—12 w południe.

RAUT STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI, odbyty w ubiegły wtorek w salach Kasyna wojskowego, zgromadził doborowe towarzystwo i miał charakter najlepszych przedwojennych zabaw. Tańce poprzedził polonez. Wśród licznych gości zauważyliśmy: prezesa Morawskiego z żoną, prof Kumanieckiego, prof. Kleckiego, prof. Jachimeckiego z żoną, rektorową Zollową, p. Balową, pp Neibeckerów, całą kolonję francuską w Krakowie i t. d. Piękne toalety pań dodawały świetności zabawie. I tak należy wymienić: białą suknię p. Drowej Pawlasowej, blado-lilla p. Januszanki, różową p. Wolskiej, czarną suknię p. Bieńkowskiej i Marjanowej Kannenbergowej, złotą creppedechine p. Jadwigi Strasikowej, zieloną kapit. Wład. Matulowej i wiele innych.

NEKROLOGJA.

† Franciszek Szczepański, nauczyciel szkoły powszechnej w Bochni i niestrudzony działacz na niwie kulturalnej i społecznej, zmarł w Bochni nagle 20 b. m. Pracował niestrudzenie w miejscowem Kole T. S. L., a urządzenie kursów analfabetów i wykładów dla żołnierzy — oto jego działalność dla armji polskiej, za którą spotkały go liczne uznania wyższych władz wojskowych. Ostatnimi czasy rozpoczął działalność i na Śląsku gdzie kilka wykładów zjednało mu wielką popularność u słuchaczów. — Cześć Jego pamięci.

Wiadomości gospodarcze.

DALSZA POPRAWA KURSÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Coraz bardziej zaczyna się utrwalać przekonanie, że spłata I raty podatku majątkowego niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się zapasów gotówki na rynku, co w konsekwencji wywołać musi znaczną poprawę kursu akcji.

Dzisiejsze zebranie giełdowe było tego dowodem. Prawie wszystkie kursu mocniejsze, zainteresowanie znaczne, obroty duże. Z papierów poszukiwano Zieleniewskiego, Chodorowa, Chybie i Żelaza. W bankowych czuć także pewną poprawę.

Waluty wykazały minimalną, nic nie znaczącą zwyżkę.

Pogieldzie: Jaworzono dr. 120 000—124.000. Len 5400—5500. Lokomotywy 3900—3700, Nafta Krosno 3300—3500. Glorja 1100—1150, Węglówki 175—150, Nobel 5500—5600.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 25. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,340.000
Korona austr. .	129
Lir	—
Korona czeska	289.000
Funt szterl. . .	—
Frank franc. .	—
N. Jork	9,325.000—9,315.000
Londyn	—
Zurych	1,617.000—1,618.000
Paryż	—
Wiedeń . .	131.50—132.50
Praga	289.500—
Amsterdam . .	

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	3000	2500	2300	2125
Bank Małopolski . . .	2300	2800		
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1400	1450
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	40	425
Bank Komercjalny . .	600	700	675	600
„ Zw. Sp. Zarob. .	22000	27000	25000	2 000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1700	2200	1900	1800
„Impex"	100	125	120	100
„Pharma"	2000	2530	2500	2450
„Polski Glob"	350	450		
Żegluga Polska	500	600	550	510
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	43000	50000	48500	46000
H. Cegielski, ...	2500	3000	2950	2675
Parowozy, ...	1700	2200	2100	1900
„Automotor"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	3100	3700	3600	3850
„Pocisk" zakł. amunicyj.	5000	5500	5200	5200
„Górka" cement.	73000	80000	78000	75000
Sierszańskie Górn. . .	22000	27000	26000	24500
„Tenage"	10500	12500	12000	11700
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2400	2200	2200
„Pokucie"	1500	2000	1950	1700
„Oikos"	18000	23000	21000	
„Pezet"	750	850	800	900
„Strug"	6800	7 00	7200	6800
Syndykat Koszykarski	900	1100	1050	1000
„Ryngraf"	1000	1300		1200
Trzebinia tłuszcze . .	18000	19000	18250	17500
„Terepol"	300	400		
„Krakus"	6000	7000	6500	5750
Chodorów	23000	25000	24250	22500
A. Piasecki	4900	5200	5000	5100
Ćmielów	7500	8000	7900	7200
Elektrownia Siersza .	1900	1800	1625	1550
S. W. Niemojowski . .	2100	2700	2500	2650
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, funt angielski 40100, frank złoty 1798, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złota 13300—13050—13500, Miljonówka 700—650, pożyczka dolarowa 6000—5750.
Czeki: Belgja 362, Londyn 40425—40440—40075, Praga 271—265.300, Nowy Jork 9350—9300, Szwajcarja 1622—1612, Wiedeń 132—131, Włochy 406.500—404.100, Paryż 413.500—411, Sztokholm 2430.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 215³/₄, Nowy Jork 577, Londyn 24.87, Paryż 25.65, Medjolan 25.12, Praga 16.80, Budapeszt 001.20. Bukareszt 3.10, Belgrad 7.20, Sofja 4.37, Warszawa —, Wiedeń 00081¹/₄.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0000040—0000060, Berlin 00129—00131 za 1 biljon.

NADESŁANE

Publiczne podziękowanie

składa Najśl. Sercu Jezusa i Matce Boskiej Kochawińskiej, za szczęśliwy powrót do zdrowia po bardzo ciężkiej chorobie (zapalenie stawów) na którą dwukrotnie chorował polecając się Ich przemożnej Opiece wraz z rodziną.

242 ROŻEK

Z Operetki krakowskiej.

(Wznowienie „Księżniczki Czardasza").

Repertuar operetkowy aczkolwiek nie obfituje w nadmiar celniejszych utworów, to jednak może poszczycić się kilkunastoma „perłami", których wartości nie uszczupli ani upływ czasu, ani liczba wystawień. Do takich pereł repertuaru operetkowego zaliczyć należy „Księżniczkę Czardasza" Kalmana; na scenie krakowskiej miała swój świetny okres w latach wojny, nie mniejszem powodzeniem cieszyła się za dyrekcji Poleńskiego, równie owacyjnie przyjęto ją przy obecnem wznowieniu. Mimo pięknego jubileuszu kto wie czy nie 100 wystawień, mimo że pełne romantyzmu, nastroju i dużej melodyjności arje Czardaszki szeroką falą rozlały się ze sceny na ulice, wyśpiewywane i gwizdane ochoczo przez tysiące młodych zwolenników lekkiej muzyki, to jednak świeżości swej nie straciły, nie zmalały w sile uczucia, słowem nie wyszły z mody.

Teraźniejsze wznowienie przypadło na reżysera Sempolińskiego. Dołożył widocznych starań, aby „Księżniczkę Czardasza" przedstawić w jak najokazalszej szacie — niestety w tym wypadku grubo nie dociągnął. Poważne mankamenty w wystawie, nieodpowiednia obsada partji tytułowej, brak werwy — gorącej krwi węgierskiej, w grze aktorów raziły, chociaż ogółowi audytorjum się nie udzieliły. P. Sempoliński w partji Boniego dał niezrównaną kreację młodzieńca „nie dbam o świat", p. Kozłowska świetna partnerka reżysera, grała znakomicie Stasię, siejąc humorem i olśniewając wprost wytwornością i pełną swobodą ruchów, p. Karasiński jak gdyby oryginalny Ferri Baczi, odtworzył świetnie typ starego tinglisty, kierownika trupy teatralnej, rozkochanego w muzyce i nie widzącego nic poza sceną; p. Rewera-Rewski grał dobrze zgrymaszonego księcia, podeszłego w wieku lowelasa, p. Zimajer — księżna — wstawiła się dobrze w położenie matki, śledzącej pilnie zachowanie syna wobec usiłowań rodziców ożenienia go ze Stasią.

O ile gra wspomnianych aktorów wypadła pod każdym względem bez zarzutu, o tyle nie w swojej roli znalazła się p. Czerniawska. „Księżniczka Czardasza" wymaga przedstawicielki o temperamencie żywym, dużej skali uczuć, nie występujących konsekwentnie, a dających się unosić bez interwali od krańcowej melancholji do skrajnej porywczości. „Księżniczka Czardasza" to nie wytworna dama, ale często szorstka aktorka, przebiegająca szybko z szału miłości do nowego życia — estrady. P. Czerniawska nie potrafiła wywiązać się z zadania zarówno pod względem gry jak i wokalnym. Czy na scenie krakowskiej znalazłaby się godna reprezentantka „Księżniczki Czardasza", wątpię i tutaj występuje wyraźnie brak divy operetkowej, który winien być przez nowe engagement rychło wyrównany.

P. Wesołowski w roli młodego księcia Edwina, grał bez zarzutu, śpiewał jak na dobrego tenora przystało. sl.

Skutki prohibicjonizmu w Ameryce.

Z książki p. Marty Kopperbusch, wydanej obecnie w Berlinie, dowiadujemy się nareszcie o dobrych i błogosławionych skutkach amerykańskiego prohibicjonizmu, o którym dotąd czytaliśmy tylko same kpiny w formie niezliczonych odpowiednio redagowanych aluzyj przeważnie w pismach humorystycznych.

Notowane skrzętnie od pierwszego dnia wejścia w życie ustawy prohibicyjnej, t. j. od dnia 16 stycznia 1920 r. zajścia kolidujące z etyką i zdrowiem społecznem, dały po koniec roku 1923 wyniki następujące: według opinji amerykańskich księży i lekarzy, poprawił się w tym czasie ogólny stan zdrowia fizycznego i moralnego w Stanach Zjednoczonych bardzo znacznie, poprawa ta nie da się ująć w stosunek procentowy w porównaniu ze stanem przed ustawą prohibicyjną istniejącym, wszyscy jednak owi opiekunowie ciał i dusz obywateli Stanów stwierdzają jednogłośnie, że poprawa pod tym względem jest bardzo znaczna i znamienna.

O wzroście dobrobytu ogólnego w Ameryce z powodu prohibicji świadczą fakta, że od czasu stosowania tej ustawy, zmalała niepomiernie ilość zakładów zastawniczych, przy równoczesnym silnym pokupie na automobile; wzrost tego pokupu dosięgnął 500% w porównaniu ze stanem z przed prohibicji. Równocześnie znamiennie podniosła się frekwencja publiczności w teatrach, kinematografach, w salach koncertowych, na wykładach naukowych i wszędzie tam, gdzie gra rolę interes moralny i intelektualny. Zmienił się również znacznie wygląd zewnętrzny obywateli, którzy od czasów wprowadzenia prohibicji dbają daleko więcej o czystość zewnętrzną, porządny ubiór, a nawet o elegancję; znikli jednem słowem ludzie brudni, obszarpani, opuszczeni, o twarzach niewyspanych, niechlujnych i opuchniętych; w handlu dał się zauważyć bardzo znaczny wzrost pokupu na obuwie, bieliznę, mydło i t. p.

Wszystkie te szczegóły świadczą o raptownie dokonywującej się zmianie na lepsze w społeczeństwie amerykańskiem, w czem zasługę ponoszą cztery czynniki, które pierwsze podjęły tak bardzo, jak wiemy, nieubłaganą walkę z alkoholizmem; są zaś nimi: państwo, które wydało ustawę i wprowadziło ją w życie z całą energją, kościoły, które poparły ją moralnie, przedsiębiorstwa prywatne nie szczędzące trudów, kosztów i inicjatywy do stwarzania wszystkiego, coby mogło od alkoholu odstręczyć lub go zastąpić, wreszcie kobiety, owe anioły stróże ognisk domowych i władczynie serc i uczuć mężczyzny. H. Gralski.

Przegląd wydawniczy.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE". Ukazał się nr. 8 „Wiadomości Literackich". Na jego treść składają się: list otwarty J. Wąsowskiego do redaktora „Expressu Porannego" i „Kurjera Informacyjnego", rozmowa z R. Ordyńskim o teatrze amerykańskim (z karykaturą), fragment z mającej się ukazać nowej książki J. Tuwima „Czary i czarty polskie", dalszy ciąg listów St. Brzozowskiego z epoki procesu krakowskiego, korespondencja z Pragi czeskiej, dokończenie opowiadania St. Brucza „Kąpiel śmierci", artykuł W. Horzycy o sztuce Kaisera „Od poranku do północy", feljeton B. Winawera „Wieś i miasto", sylwetka żartobliwa T. Gronowskiego pióra A. Słonimskiego, recenzje J. Iwaszkiewicza, W. Husarskiego, J. Wittlina z nowych książek, wreszcie wyjątki „avant la lettre" z dzieła prof. Juljana Makarewicza „Polskie prawa karne". Cena numeru 500 tysięcy.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

zawiadamia Szanowną Publiczność

że piwo eksportowe lwowskie jasne

13-sto procentowe

cieszące się największym pobytem w Polsce

nadeszło do Krakowa

i znajduje się w następujących lokalach:

ANTONI HAWEŁKA 231

Restauracja HOTELU POLLERA

„ JÓZEFA KUCZMIERCZYKA

„ HOTELU I KAW. ROYAL

oraz VENTZEL.

SPECJALNOŚĆ!

Lwowski porter „IMPERJAL“

przewyższający najprzedniejsze wyroby zagraniczne jest do nabycia w oryinalnych butelkach wyłącznie

w handlu

ANTONIEGO HAWEŁKI w Krakowie.

AKCJI

POMORSKIEJ FABR. KAPELUSZY obecnie uruchomionej w większej ilości po cenie **2,000.000 mkp.** za **1.000** markową sztukę do oddania 22

Szanow. reflekt zechcą nadesłać oferty do redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie (Pomorze) Litr. W. 105

Inteligentna wdowa w średnim wieku znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowem poszukuje posady do Zarządu domu lub na plebanię. Zgłoszenia do Administracji Głosu Narodu pod „I. D.“. 247

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy obciąga na poczekaniu Kupuje stare wózki. PIECHOWICZ — Kraków ul. Mikołajska 7. 199

Wykończalnia bielizny

LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ szyje pełne wyprawy, mereżkuje — endluje, dziurkuje i wypełnia wszelkie prace z tego zakresu po cenach przystępnych. 80

KRAKÓW, ulica Grodzka 13. I p.

Na zasadzie uchwał Walnego Zebrania Akcjonarjuszów z dnia 13 października 1923, oraz Rady Nadzorczej z dnia 15 stycznia 1924 roku zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 31 stycznia 1924 r. (Monitor Polski Nr. 37 z dnia 14 lutego 1291 poz. 75) rozpisuje

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.

SUBSKRYPCYĘ NA V-tą EMISYĘ AKCYJ

celem powiększenia kapitału akcyjnego do łącznej wysokości Mkp. 30[illegible],000.[illegible]00 — nominalnych na następujących warunkach:

a) Prawo poboru przysługuje w ilości 1 sztuki V-tej emisji za jedną starą akcję po kursie 0·20 złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcyj. podatku giełdowego, oraz podatku emisyjnego i odsetek od 1 lipca 1923 0·04 złp. czyli łącznie złp. 0·24 od sztuki.

b) Akcyonarjusze chcący wykorzystać prawo poboru winni przedłożyć posiadane akcje do ostęplowania przyczem termin wykonania prawa poboru mija, pod rygorem utraty tegoż prawa z dniem 18 marca 1924 roku. Termin powyższy obowiązuje również subskrybentów, którzy uiścili przedpłaty.

c) Przydziału pozostałych akcyj dokona Rada Nadzorcza na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13 października 1923 r. po kursie 0·40 złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcyi, podatku giełdowego i emisyjnego oraz odsetek od lipca 1923 r. złp. 0·05 czyli łącznie 0·48 złp. od sztuki.

d) Pod względem praw przysługujących akcjonaryuszom akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego, i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 lipca 1923 r.

e) Podane należytości w Złp. płatne są w markach polskich według przeciętnego kursu franka szwajcar. na giełdzie warszawskiej w dniu poprzedzającym wpłaty w gotówce przy zgłoszeniu.

f) Uiszczona przez subskrybentów przedpłata będzie przy subskrypcji potrąconą po przeliczeniu jej na złote polskie według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu poprzedzającym uiszczenie przedpłaty.

Zgłoszenia przyjmują: **Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i w Krakowie oraz Kasa Spółki w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.**

237 **SYNDYKAT KOSZYKARSKI.**

Baczność!

Akcje - Etykiety - Klisze

wykonują szybko, tanio i starannie

ZAKŁADY GRAFICZNE

„RYNGRAF“ S. A.

Kraków, Krupnicza 6.

Dla **drukarń** i stałych Klientów specjalny **opust.** 220

Nowy transport szkła i porcelany

nadszedł do firmy

W. BAZES KRAKÓW RYNEK GŁ. 35.

Dla składnic Kółek Rolniczych ceny hurtowne. Na prowincję wysyła cenniki i towar na każde żądanie. 207

Ponadto firma poleca:

LUSTRA I W.TRAŻE

po cenach fabrycznych. 207



Nie na tanią cenę lecz na jakość musicie baczyć kupując obcasy gumowe

Żądajcie od swego szewca wyraźnie

obcasów i podeszew gumowych PALMA

PALMA-KAUCZUK Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60. 218

NAWOZY SZTUCZNE na długoterminowy kredyt z natychmiastową wysyłką

SOL POTASOWĄ o zawartości 20—35 % tlenku potasu

SIARCZAN AMONU o zawartości 20% azotu wolny od domieszki rodani i njanu :—:

dostarcza

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

KRAKÓW, Sławkowska 1. telefon 2 78. 211

Vr. II. 2534/18

OGŁOSZENIE

Prawomocnym ts. wyrokiem z dnia 12 grudnia 1923 l. cz. Vr. II. 2534/18 został Żelisław Grotowski, syn Józefa i Konstancji-publicysta zam. w Krakowie, skazany za występek lichwy z § 20. nst. II. Lit. b. ces. rozp. z dnia 24. marca 1917 r. L. 131 DZPP. na karę aresztu ścisłego przez 20 dni z policzeniem na poczet kary aresztu śledczego od 18 maja 1918 do 7 czerwca 1918, tak, że aresztem śledczym kara umorzoną została, nadto na dodatkową grzywnę w kwocie sto milj. Mkp. ztem. że w razie nieściągalności tej grzywny kara aresztu przez dalsze dni 10 będzie wykonaną.

Sąd okręgowy karny w Krakowie

Oddział II. Dr. HUBACZEK mp.

!! Korzystna oferta !!

Dla PP. Urzędników Państwowych

Wobec stabilizacji marki polskiej i unormowaniu się cen postanowiliśmy sprzedawać nasze towary bławatne i manufakturowe (materiały ubraniowe, płótna bieliznę, jedwabie i t.p.) **Na długoterminowe raty,** przy wpłaceniu małej części gotówką. **Ceny konkurencyjne.** Druki, deklaracje i spis towarów z ostatniemi cenami zniżonemi wysyłamy natychmiast bezpłatnie po otrzymaniu adresu. Nadsyłać: 2[illegible]9

WARSZAWA, Główna 291. W. S. M.

Już wyszedł Nr. 35. (Luty) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW“

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,

Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe“

Franciszka Koniora: Polonez „Kochajmy się“

Prenumerata kwartalna 1,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

NA MANDOLINIE :: lub GITARZE ::

wyucza grać z nut w kilku miesiącach J. CIECHANOWSKI Kraków, ul. Felicjanek 21.

Specjalna Szlifiernia

Brzytew i warsztat.

reperuje maszynki do mięsa oraz wielki wybór towarów stalowych. MYSZKOWSKI Dietlowska 46.

Samodzielna buchalterka-bilansistka poszukuje zajęcia 4-5 godzin dziennie. Zgłoszenia „Ruch“ Szczepańska 9. pod „Buchalterka“. 195

BIELIZNĘ KOŚCIELNĄ i aparata wykonuje i naprawia PRACOWNIA RÓŻAŃCÓW Towarz. pomoc. przem. kobiec. „MARTA“

137 **KRAKÓW, ulica św. Jana 24.**

TANIO! TANIO! TANIO!!!

Nim masz zakupić coś z manufaktury na sezon wiosenny i letni, napisz wpierw do NAJTAŃSZEGO w POLSCE ŹRÓDŁA MANUFAKTURY, które **bezpłatnie** Ci wyśle swój najnowszy cennik, gdzie ceny są zniżone o 40%. Adresuj: 243

„ŹRÓDŁO MANUFAKTURY“ WARSZAWA Ekspedycja Ś-to Jerska 18 (e).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bryksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.